

## UZASADNIENIE

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja oskarżyciela posiłkowego T. O. (1) okazała się niezasadna. Apelant zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił obrazę przepisów postępowania:

a) art. 7 kpk poprzez dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny zeznań przesłuchanych w sprawie świadków i bezpodstawne uznanie, że rozpoznanie obwinionego jako sprawcy zarzucanego czynu przez T. O. (1) nie było jednoznaczne i budziło wątpliwości,

b) art. 167 kpk poprzez niedopuszczenie i niezabezpieczenie dowodu z aparatu fotograficznego będącego własnością obwinionego, na którym to aparacie winny znajdować się zdjęcia działki oskarżyciela posiłkowych dokumentujące szkody wyrządzone przez obwinionego.

Ponadto oskarżyciel posiłkowy T. O. (1) zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść wyroku poprzez przyjęcie przez Sąd pierwszej instancji, iż obwiniony nie dokonał uszkodzenia należącego do oskarżyciela posiłkowych ogrodu warzywnego i kwiatowego, poprzez psikanie (oblewanie) na rośliny nieznaną substancją.

Dodatkowo, apelant wniósł o zabezpieczenie i przeprowadzenie dowodu z zapisu karty pamięci aparatu fotograficznego będącego w posiadaniu obwinionego na okoliczność dokumentowania przez niego szkód dokonanych w ogrodzie pokrzywdzonych oraz o zasądzenie na jego rzecz od obwinionego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa prawnego.

W toku postępowania odwoławczego uzupełniająco przesłuchano obwinionego E. N. (1), który wyjaśniał, że nie wykonywał zdjęć ogrodu oskarżyciela posiłkowego, nie posiada nawet aparatu fotograficznego, a jedynie telefon komórkowy z funkcją robienia zdjęć. Ponadto podał, że zamieszkuje w budynku wielorodzinnym przy ul. (...) w R., znajdującym się w bezpośrednim sąsiedztwie posesji położonej przy ul. (...), należącej do małżonków O.. Wyjaśnił, że uprawiany przez M. i T. małżonków O. ogródek, a dokładnie miejsce ujawnienia spalonych w nim uszkodzonych roślin, znajduje się w odległości 40 – 50 centymetrów od płotu granicznego dzielącego ww. nieruchomości, a dostęp do tego płotu od strony ulicy jest niczym nie ograniczony (możliwość dojścia dla osób postronnych). Obwiniony nadmienił także, że funkcjonariusze Posterunku Policji w R. prowadzą aktualnie dwa postępowania, pierwsze w przedmiocie uporczywego nękania T. O. (1) przez jego konkubinę K. B. (1), a drugie w przedmiocie zakłócania małżonkom O. ciszy nocnej przez wszystkich mieszkańców domu wielorodzinnego przy ul. (...) w R.. Obydwa postępowania zostały zainicjowane zawiadomieniami złożonymi przez małżonków O..

Uzupełniające wyjaśnienia obwinionego E. N. (1), złożone na rozprawie apelacyjnej, Sąd Okręgowy uznał za wiarygodne, albowiem były one spójne, logiczne i konsekwentne. W szczególności korespondowały one z innymi wiarygodnymi dowodami w postaci poprzednio złożonych przez obwinionego wyjaśnień, zeznań świadka K. B. (1), a także z treścią protokołu oględzin posesji przy ul. (...) w R.. Sąd Okręgowy miał na uwadze, że uzupełniające wyjaśnienia E. N. (1) konsekwentnie nieprzyznającego się do popełnienia zarzucanego mu czynu stoją w sprzeczności z zeznaniami pokrzywdzonych M. i T. O. (1), którzy zgodnie zeznawali, że to E. N. (1) ponosi winę za zniszczenie ich ogródka. W aspekcie powyższego należało zważyć na prawidłowe ustalenia Sądu pierwszej instancji, tj. że małżonkowie O. pozostają w długotrwałym i silnym konflikcie z większością sąsiadów zamieszkujących dom wielorodzinny przy ulicy (...) w R., w tym także z obwinionym E. N. (1) i jego konkubiną K. B. (1). Małżonkowie O. przypisują sąsiadom wrogie intencje. Pozostają w głębokim przekonaniu, że zachowania sąsiadów są nacechowane wolą dokuczenia im. Mają jednak skłonność do wyolbrzymiania wielu błahych sytuacji takich jak: przechodzenie przez sąsiadów zbyt blisko ich posesji, czy też omyłkowe kopnięcie piłki przez bawiące się dzieci sąsiadów na teren ich

posesji. Małżonkowie O. wielokrotnie kierowali zawiadomienia do organów ścigania przeciwko sąsiadom zarzucając im hałasowanie, pijaństwo, nieprzestrzeganie obostrzeń związanych z zagrożeniem epidemiologicznym.

W ocenie Sądu odwoławczego, okoliczność, że pomiędzy stronami (i ich najbliższymi) istnieje długotrwały spór sąsiedzki, nie przesądzała z góry o niewiarygodności czy to zeznań pokrzywdzonego, czy to wyjaśnień obwinionego E. N. (1), ale nakazywała szczególnie ostrożną ocenę materiału osobowego zgromadzonego w sprawie słusznie doprowadziła sąd meriti do uznania, iż w sprawie nadal występują nie dające się wyjaśnić wątpliwości nakazujące wydać orzeczenie uniewinniające.

W ocenie Sądu odwoławczego zarzuty zawarte w apelacji oskarżyciela posiłkowego T. O. (1) były bezzasadne, albowiem nie zdołały przekonać sądu odwoławczego, co do pewności sprawstwa obwinionego. Treść wyjaśnień E. N. pozostawała w zgodzie z innymi, wskazanymi przez Sąd rejonowy dowodami i choć wysoce prawdopodobnym jest, iż to właśnie obwiniony - jako osoba mająca motyw, dogodność i najbardziej skłócona z T. O. dokonała zarzucanego zniszczenia, nadal pozostają w tym względzie wątpliwości (taki sam motyw i dogodność równie dobrze miała np. jego konkubina).

Przeprowadzona przez Sąd odwoławczy kontrola wyroku Sądu Rejonowego nie wykazała żadnych uchybień procesowych, ani innych nieprawidłowości, które mogłyby rzutować na jego treść. Zarówno przebieg rozprawy głównej, jak i treść uzasadnienia zaskarżonego wyroku wskazują, że Sąd Rejonowy wyprowadził wnioski ocenne z całokształtu okoliczności ujawnionych podczas przewodu sądowego. Wbrew twierdzeniom apelanta, podczas oceny zgromadzonego materiału dowodowego zostały nadto uwzględnione wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego oraz zasady logicznego rozumowania, które to rozumowanie, w ocenie Sądu Okręgowego jest poprawne, nie zawiera sprzeczności, niekonsekwencji, czy dwuznaczności, a tym samym pozostaje pod ochroną art. 7 kpk wyrażającego zasadę swobodnej oceny dowodów.

Apelant podniósł, iż Sąd Rejonowy błędnie odmówił wiarygodności zeznaniom świadków M. i T. O. (1) w zakresie rozpoznania przez nich obwinionego E. N. (1) jako sprawcy zarzucanego czynu, powołując się przy tym na ich podeszły wiek i schorzenia. Sąd odwoławczy uznał natomiast, że Sąd pierwszej instancji słusznie odmówił wiarygodności ww. świadkom w tej części ich zeznań, jakoby to obwiniony spryskał środkiem żrącym należące do nich rośliny (w szczególności, by pokrzywdzony widział to działanie). Były one bowiem w istocie niespójne, nielogiczne i wzajemnie sprzeczne. Oskarżyciel posiłkowy T. O. (1) zeznał co prawda, że widział jak E. N. (1) pryska środkiem żrącym na ogródek państwa O. - podczas wieczornego wyjścia z psem na spacer. Mężczyzna wywodził nawet, że „złapał go” i wezwał policję, która przyjechała dopiero na drugi czy trzeci dzień. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie potwierdza jednak przytoczonych depozycji T. O. (1). Brak w aktach sprawy protokołu przyjęcia zawiadomienia o przestępstwie, czy też choćby notatki urzędowej Policji świadczącej o zgłoszeniu T. O. (1) uchwycenia E. N. (1) na „gorącym uczynku” popełnienia wykroczenia. Podpisane przez T. O. (1) zawiadomienie o popełnieniu na jego szkodę wykroczenia zniszczenia roślin (pierwsze pismo zawarte w aktach sprawy) zostało opatrzone datą 16 czerwca 2020 roku i nie zawierało żadnych danych osobowych sprawcy, a co więcej zawierało sformułowanie, iż pokrzywdzony w dniu 16 czerwca 2020r. podłyszał rozmowę K. B. (2) i Z. K. i to dopiero z niej miał dowiedzieć się nazwiska sprawcy czynu („będąc w szklarni słyszałem całą rozmowę ze wskazaniem sprawcy” k.1) Z opisu czynu zarzucanego obwinionemu E. N. (1) także wynika, że miał on zostać popełniony w okresie od 4 czerwca 2020 roku od godziny 23:00 do dnia 6 czerwca 2020 roku do godziny porannej – a więc w bliżej nieustalonym momencie tych dni.

W aspekcie powyższego, mając na uwadze natężenie konfliktu pomiędzy stronami oraz stopień determinacji oskarżyciela posiłkowego w przedmiocie dbałości o własne sprawy, wynikający zarówno z przebiegu niniejszego postępowania jak i z przebiegu załączonych do akt sprawy postępowań w sprawach VII Kp 301/15 oraz VII Kp 288/15 Sądu Rejonowego w Piotrkowie Trybunalskim, w ocenie Sądu odwoławczego nielogicznym oraz niezgodnym z zasadami doświadczenia życiowego byłoby przyjęcie za prawdziwe, że T. O. (1) zawiadomił Policję dopiero po upływie 10 dni od spryskania ogródka środkiem żrącym, nie wskazując przy tym żadnych danych osobowych sprawcy, którego przecież zgodnie ze swoimi depozycjami pochwylił „na gorącym uczynku”. M. O. (1) natomiast otwarcie zeznała, że nie widziała, aby E. N. (1) spryskiwał rośliny środkiem żrącym. Swoje dalsze depozycje zmierzające do przypisania obwinionemu sprawstwa uzasadniała tym, że w dniu 4 czerwca 2020 roku (w czwartek) w godzinach

od 16:00 do 18:00 czyściła ogródek i podsiała rośliny nawozem, a po godzinie 23:00 widziała obwinionego, który chodził przy płocie z psem i był pijany. Zeznawała przy tym, że w tym czasie spała w innym pomieszczeniu i dlatego nie widziała obwinionego niszczącego należące do niej rośliny, natomiast po upływie dwóch dni (w sobotę) ziemniaki, porzeczki oraz róże były już zniszczone. W ocenie Sądu odwoławczego, trudno uznać te zeznania jako przemawiające przeciwko stricte obwinionemu. Z samego bowiem faktu, że był on widziany przez M. O. podczas wieczornego spaceru z psem nie wynika jego sprawstwo. W dalszej części swoich zeznań M. O. (1) wywodziła, że w dniu 8 czerwca 2020 roku (w poniedziałek) T. O. (1) wsadził nowe ziemniaki w miejsce tych spalonych i zorientował się, że marchew i pietruszka w szklarni też nie obrodziły, co w ocenie tego świadka także miało związek ze spryskaniem ogródka przez obwinionego substancją żrącą. Jedynie na marginesie należy wskazać, że zeznania obojga małżonków O. w odniesieniu do zarzutu opisanego we wniosku o ukaranie były mało precyzyjne i zbyt ogólnikowe, w znacznej mierze sprowadzały się bowiem do wyliczania „zastrzeżeń” wobec wszystkich sąsiadów zamieszkujących budynek wielorodzinny przy ul. (...) w R.. Dlatego też, jako oparte jedynie na nieuzasadnionych domysłach, nie mogły mieć decydującego znaczenia dla przypisania obwinionemu zarzucanego mu czynu. Z samego bowiem faktu, że obwiniony E. N. (1) jest w ocenie M. i T. O. (1) uciążliwym sąsiadem, lub też, jak to wynikało z zeznań M. O. (2) „cwaniaczkiem lekkiego życia”, nie wynikało jego sprawstwo.

Nie ma racji apelant twierdząc, że Sąd pierwszej instancji dopuścił się naruszenia art. 167 kpk poprzez niedopuszczenie i niezabezpieczenie dowodu z aparatu fotograficznego będącego własnością obwinionego, na którym to aparacie winny być zdjęcia działki oskarżyciela posiłkowych dokumentujących szkody wyrządzone przez obwinionego. Podstawę oddalenia wniosku o dopuszczenie tego dowodu postanowieniem Sądu Rejonowego w Piotrkowie Trybunalskim z dnia 31 grudnia 2020 roku stanowił fakt, że okoliczność, która ma być udowodniona nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, tj. art. 170 § 1 pkt 2 kpk w zw. z art. 39 § 2 kpw. W ocenie Sądu odwoławczego rację ma Sąd pierwszej instancji twierdząc, że okoliczność, iż doszło do zniszczenia roślin została w toku postępowania bezspornie ustalona, zaś posiadanie przez obwinionego określonych fotografii tych roślin nie miało znaczenia dla ustalenia odpowiedzialności za popełnione wykroczenie. Samo posiadanie takich zdjęć nie przesądzałoby przecież o zniszczeniu roślin. Z uwagi na ponowny wniosek dowodowy o zabezpieczenie aparatu fotograficznego zgłoszony w apelacji, biorąc pod uwagę prawidłowe stanowisko Sądu Rejonowego, a także ustalenie w toku uzupełniającego przesłuchania obwinionego, że w rzeczywistości nie posiada on żadnego aparatu fotograficznego, Sąd odwoławczy postanowieniem wydanym na rozprawie apelacyjnej w dniu 30 listopada 2021 roku nie uwzględnił wniosku dowodowego oskarżyciela posiłkowego uznając, że dowód jest nieprzydatny do stwierdzenia danych okoliczności i nie da się go przeprowadzić, a ponadto nie zachodzą przesłanki o jakich mowa w art. 106 a kpw. Należało także zważyć, że uprawnienia procesowe obwinionego obejmują zgodnie z prawem do obrony m.in. brak obowiązku dowodzenia swej niewinności i brak obowiązku dostarczania dowodów na swoją niekorzyść (art. 74 § 1 kpk w zw. z art. 21 § 3 kpw). Omawiane uprawnienia są realizacją wymagania, wynikającego z art. 14 ust. 3 lit. a Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych otwartego do podpisu w Nowym Jorku dnia 19 grudnia 1966 roku, który stanowi, że każda osoba oskarżona o popełnienie przestępstwa ma prawo, na zasadach pełnej równości, do gwarancji nieprzymuszania jej do zeznawania przeciwko sobie lub do przyznania się do winy. Oskarżony nie może być zatem przymuszony do dostarczania dowodów przeciwko sobie; ich wykrycie i procesowe utrwalenie należy do organów ścigania i oskarżyciela. Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy, wymaganie od E. N. (1) dostarczenia dowodu na swoją niekorzyść należało w tej sytuacji uznać za sprzeczne z treścią art. 74 § 1 kpk w zw. z art. 21 § 3 kpw.

Także ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji prowadzące do wniosku o braku podstaw do przypisania obwinionemu sprawstwa zarzucanego mu wykroczenia są prawidłowe. Zgromadzony w toku czynności wyjaśniających materiał dowodowy nie pozwalał bowiem na przypisanie obwinionemu zarzucanego mu czynu opisanego w art. 150 § 1 kw. Do poczynienia prawidłowych ustaleń faktycznych uprawniały sąd meriti przede wszystkim wyjaśnienia samego obwinionego E. N. (1), zeznania świadka K. B. (1) oraz protokół oględzin posesji przy ul. (...) w R.. Sąd Rejonowy dokonał przy tym prawidłowej oceny zeznań pokrzywdzonych M. i T. O. (1) odmawiając im wiarygodności w zakresie przebiegu i okoliczności samego zdarzenia.

W sprawie ponad wszelką wątpliwość ustalono jedynie, że rośliny M. i T. małżonków O. zostały zniszczone. Brak jest jednak nawet przekonujących dowodów świadczących o tym, że zniszczenia te stanowią skutek czynu zabronionego opisanego w art. 150 § 1 Kodeksu wykroczeń. Twierdzenia o celowym spryskaniu ich środkiem żrącym pochodzą jedynie od pokrzywdzonych i nie znajdują potwierdzenia w innych dowodach. Sąd odwoławczy zważył, że w toku prowadzonego postępowania zabezpieczono dziecięcą zabawkę w postaci „psikawki”, wykorzystywaną jako pompka-strzykawka przez dzieci bawiące się na podwórku wodą z basenu. Małżonkowie O. zgodnie zeznawali, że posłużyła ona obwinionemu do spryskania ich ogródka. Brak jednak jakichkolwiek przesłanek przemawiających na rzecz tezy o wykorzystaniu tej „psikawki” do zniszczenia roślin pokrzywdzonych, i to akurat przez E. N., poza niepopartymi żadnymi dowodami domysłami pokrzywdzonych. Także sam czasokres popełnienia czynu opisanego we wniosku o ukaranie, tj. „w okresie od 04 czerwca 2020 roku od godziny 23:00 do dnia 06 czerwca 2020 roku do godziny porannej” budzi poważne wątpliwości i wskazuje, że tak naprawdę nawet sam oskarżyciel publiczny nie ustalił, kiedy do ewentualnego popełnienia wykroczenia mogło dojść. Czasokres ten został przypisany w sposób zupełnie dowolny i nieoparty żadnymi dowodami. Przyczyną przypisania takiego czasokresu może być w ocenie Sądu odwoławczego jedynie fakt, że w ogóle nie ustalono że do takiego wykroczenia doszło. Niezależnie od powyższego, nawet jeśli przyjąć, że zniszczenie roślin nastąpiło wskutek czynu zabronionego, to w ocenie Sądu odwoławczego materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie pozwala na przypisanie go obwinionemu. Należy bowiem wziąć pod uwagę, że dom przy ulicy (...) w R. zamieszkały jest przez wiele osób, które podobnie jak obwiniony także pozostają w konflikcie z małżeństwem O. i mogli być sprawcami tego wykroczenia. Ponadto, ogródek ze zniszczonymi warzywami znajdował się w odległości 40cm-50cm od płotu, do którego może dojść każda osoba z ulicy. Z uwagi na brak konkretnych dowodów przemawiających za sprawstwem obwinionego czy innego mieszkańca domu wielorodzinnego przy ul. (...) w R., przyjąć należy, że tak szeroka dostępność do tego ogródka świadczy tak naprawdę o nieograniczonej liczbie potencjalnych sprawców wykroczenia zarzucanego E. N. (1). Nie można tracić z pola widzenia także i tej okoliczności, że oględziny zniszczonych roślin miały miejsce w dniu 2 lipca 2020 roku, a więc niemalże po upływie jednego miesiąca od daty wykroczenia zarzucanego obwinionemu. Pokrzywdzeni nie podali przy tym żadnych informacji co do okoliczności, co działo się z przedmiotowymi roślinami w okresie pomiędzy 6 czerwca 2020 roku a 2 lipca 2020 roku, w szczególności czy były one w tym czasie prawidłowo pielęgnowane oraz czy nie zostały one w tym czasie spryskane środkiem żrącym przez inną osobę.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych jest konsekwencją twierdzeń apelacji, iż Sąd orzekający dopuścił się obrazy art. 7 kpk, która to obraza miała mieć wpływ na treść wyroku właśnie w zakresie ustaleń faktycznych stanowiących podstawę tegoż wyroku.

Wywody apelacji zdaniem Sądu odwoławczego są jedynie próbą polemiki z trafnymi ustaleniami Sadu pierwszej instancji. Sąd ten logicznie, wyczerpująco i trafnie uzasadnił dlaczego uznał i przyjął, że w sprawie brak jest wystarczających i przekonujących dowodów sprawstwa obwinionego wskazując na istnienie niedających się usunąć wątpliwości, tj. równoważnych wersji zdarzenia, a więc takiej jaką zaprezentował apelant w swojej apelacji oraz przemawiającej na korzyść obwinionego. Sytuacja ta w żadnym razie nie może automatycznie skutkować przyjęciem, że Sąd orzekający czyniąc własne ustalenia faktyczne dopuścił się obrazy art. 5 par. 2 kpk czy też art. 7 kpk, a w konsekwencji błędu w ustaleniach faktycznych.

Reasumując powyższe rozważania, Sąd odwoławczy podzielił stanowisko Sądu meriti w zakresie ostatecznej oceny przedmiotowego zdarzenia. Sąd Rejonowy słusznie ocenił, że w przedmiotowej sprawie na jednoznaczne uznanie oskarżonego jako winnego inkryminowanego mu czynu nie pozwala zgromadzony materiał dowodowy i nada występowały tu nie dające się usunąć wątpliwości. Dlatego też jedynym dopuszczalnym w tym stanie rzeczy rozstrzygnięciem, było wydanie wyroku uniewinniającego, a w związku z czym, zaskarżony wyrok w tej części, jako słuszny i odpowiadający prawu – należało utrzymać w mocy.

Zasadą jest, iż w sprawach z oskarżenia publicznego, w razie nieuwzględnienia środka odwoławczego wniesionego wyłącznie przez oskarżyciela posiłkowego, koszty procesu za postępowanie odwoławcze ponosi na ogólnych zasadach ten, kto wniósł ów środek (art. 636 § 1 kpk w zw. z art. 121 § 1 kpw).

W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy zdecydował o zwolnieniu oskarżyciela posiłkowego od obowiązku poniesienia całości kosztów sądowych uznając, iż przemawiają za powyższym względy słuszności. Oskarżyciel posiłkowy, już choćby z racji podzielenia jego argumentów przez organy ścigania, czy sąd rejonowy - w toku postępowania nakazowego, miał uzasadnione podstawy do uznania, iż ma racje w zaistniałym sporze. W tym stanie rzeczy o wydatkach poniesionych przez Skarb Państwa w postępowaniu odwoławczym oraz o opłacie za drugą instancję orzeczono natomiast w oparciu o przepisy art. 624 § 1 kpk w zw. z art. 121 § 1 kpw i art. 17 ust. 1 w zw. z art. 21 ust. 2 ustawy o opłatach w sprawach karnych z dnia 23 czerwca 1973r. (DZ. U. z 1983r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.).